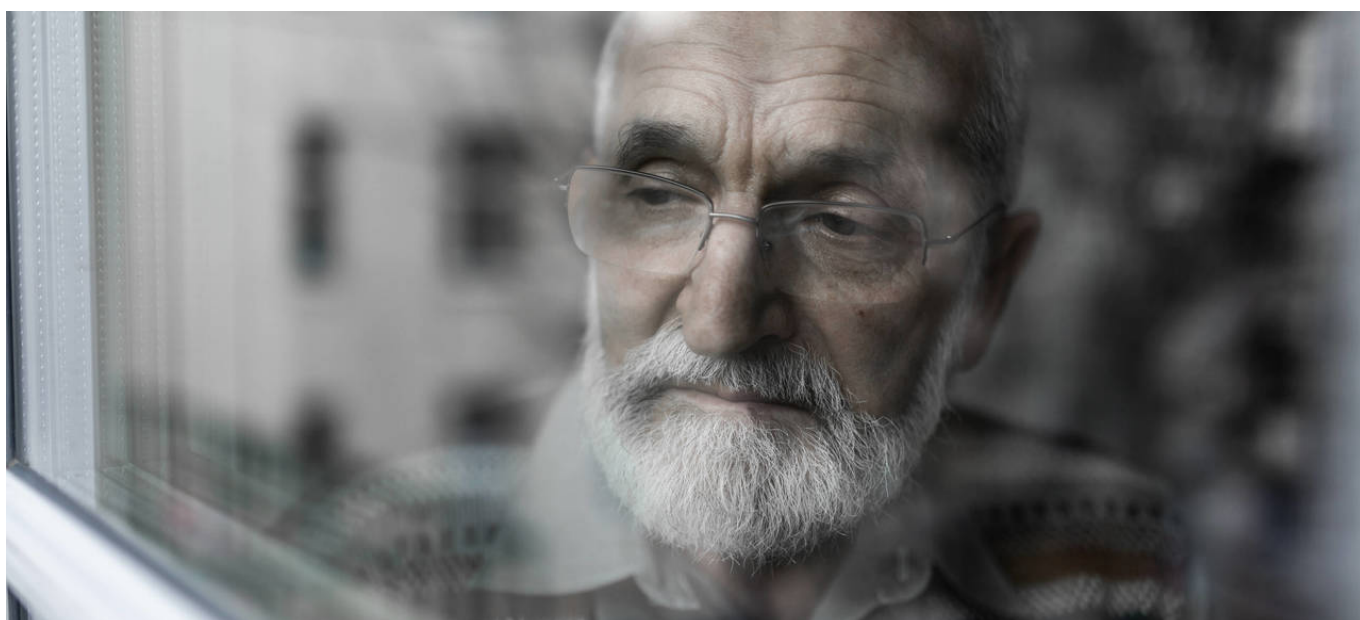




Medexpress, 2021-08-23 14:47

Leki 75 plus: Długa historia prostego błędu



Fot. Getty Images/iStockphoto

Leki 75 plus to jeden ze sztandarowych programów PiSu. Aktualna lista „S” zawiera 2165 pozycji obejmujących 179 substancji czynnych. Program to wielki sukces rządu, ale i historia niemocy poprawienia prostego błędu, który w czasie pandemii jest wyjątkowo groźny dla seniorów.

Dla większości seniorów realizacja recepty to duże obciążenie finansowe. Na liście darmowych leków „S” znajdują się te stosowane w chorobach przewlekłych, wśród nich m.in. leki kardiologiczne czy diabetologiczne. Wykazy są stale rozszerzane o nowe medykamenty. Recepty dla seniorów mogą wystawiać lekarze POZ. W lipcu 2020 r. specjaliści mieli zyskać takie uprawnienia. Dopisanie lekarzy AOS do listy uprawnionych do wystawiania recept 75+, nie spowodowało, że mogli oni faktycznie przepisywać darmowe leki seniorom. Już w lipcu ubiegłego roku Irena Rej, prezes Izby Gospodarczej Farmacja-Polska wysyłała w tej sprawie pierwsze pisma do Ministerstwa Zdrowia i Rzecznika Praw Pacjenta. Co nie zadziało?

Teoria vs praktyka

Aby lekarz AOS mógł wystawić receptę, pacjent musi w Internetowym Koncie Pacjenta wyrazić na to zgodę. Ma to zapobiegać podwójnemu wystawianiu recept. Niestety, z IKP wg danych Centrum e-Zdrowia, korzysta zaledwie 5 proc. pacjentów powyżej 60 roku życia. W praktyce odcina to specjalistom możliwość wystawiania recept „S”. Senior w takiej sytuacji musi wrócić do lekarza POZ. A wszystko to w czasie trwającej pandemii. – Problem z darmowymi lekami do specjalistów ciągnie się już wiele miesięcy. Już w styczniu alarmowaliśmy, że seniorzy nie mają dostępu do IKP. Kolejne miesiące mijają i nic się nie zmieniło – mówi Magdalena Kołodziej, prezes Fundacji My Pacjenci.

Jedno zdanie

Irena Rej, prezes Izby Gospodarczej Farmacja Polska podkreśla, że jeżeli ktoś zrobił błąd, to powinno się go naprawić w miesiąc, dwa. Przypomina, że udało się uchwalić tak wiele ustaw covidowych, a do tej pory nie było możliwości wykreślenia jednego zdania: „za zezwoleniem pacjenta”. - I koniec. To jedna z najprostszych modyfikacji. Uzgadnialiśmy tę propozycję z prawnikami, resort zgodził się z nami i nadal jest wielka niemoc - mówi.

Czy to już koniec?

Na początku czerwca w rozmowie z Medexpressem Magdalena Kołodziej, powiedziała, że Fundacja My Pacjenci, która od początku monitoruje sytuację, dostała od resortu zdrowia nieoficjalną informację, że prace nad ustawą są już mocno zaawansowane i w ciągu 2 tygodni będzie oddana do konsultacji, a od lipca zmiany mają wejść w życie ...Po roku zmagania i interwencji ze strony wielu stron w tym pacjentów, izb handlowych, parlamentarzystów, dziennikarzy... – mówi M.Kołodziej. Niestety, mamy koniec sierpnia i nic się nie zmieniło. Jak informuje resort zdrowia „w MZ została przygotowana propozycja zmiany przepisów ustawy, polegająca na przyznaniu osobom uprawnionym do wystawiania recept dla pacjentów 75+ prawa do automatycznego dostępu do danych osobowych lub jednostkowych danych medycznych dotyczących ilości oraz rodzaju przepisanych świadczeniobiorcy leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych, analogicznie jak w przypadku lekarzy zatrudnionych w podstawowej opiece zdrowotnej. Jest ona procedowana w projekcie ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi oraz niektórych innych ustaw.”. Jak zgaduje prezes Irena Rej, ustawa o funduszu kompensacyjnym nie zostanie raczej szybko przyjęta, a przecież przepisy dot. leków 75 plus można było dołączyć do wielu innych ustaw np. tej o ABM.